

VI NIEDZIELA

WIELKANOCNA

17.05.2020

NUMER 20/2020 (1016)

WWW.DOBRYPASTERZ.PL

ISSN 1898-6110

Dobra Nowina

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

Komentarz Dobrej Nowiny

„Pocieszyciel” to jedno z najpiękniejszych imion Ducha Świętego, bo niesie ze sobą obietnicę wsparcia, ulgi. Ale Pan Jezus nazywa Go również „innym Pocieszycielem”, drugim, gdyż On sam jest pierwszym głosicielem Dobrej Nowiny, a Duch Święty przychodzi, żeby kontynuować Jego misję. To dzięki mocy Ducha Świętego już teraz możemy doświadczyć, że obietnica zawarta w Ewangelii staje się naszym udziałem, a to daje ogromną nadzieję, że spełni się w nas ostatecznie. „Nie zostawię was sierotami” mówi Pan Jezus. A jednak bywa, że codzienność wydaje się przestrzenią, w której Bóg gdzieś odszedł i zostawił nas samych. Być może czujemy się jak Abraham, który wędrował wiele lat i przez ten cały czas miał tylko kilka momentów, w których Bóg przychodził. Albo Maryja, która jak tylko powiedziała swoje „fiat” – natychmiast została sama, odszedł od Niej Anioł. Obecność Boga często wydaje się nieobecnością. Ale dzięki Duchowi Świętemu potrafimy zobaczyć, że w naszej historii jest Bóg. Jakkolwiek byłaby to historia, nie jesteśmy w niej sierotami. Doświadczenie podpowiada, że nie jest tak, że jeżeli raz zobaczymy, to już zawsze będziemy widzieli obecność Boga w naszym życiu, że zawsze będziemy czuli się kochani. Trzeba wielokrotnie i wciąż na nowo wołać o Ducha, żeby przychodził z pocieszeniem i pomagał odbudowywać w nas nadzieję. Nadzieję, którą będziemy potrafili żyć i którą będziemy potrafili się dzielić.

„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy. Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek utrapieniu, pociechą której doznajemy od Boga” (2Kor 1, 2-4). ■



Ewangelia

Będę prosił Ojca, a da wam Ducha Prawdy

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.

Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”.

(J 14,15-21)

Myśli św. Jana Pawła II na każdy dzień

Niedziela, 17.05.

„Gdyby usunąć z życia człowieka stosunek do Boga, jakiś najbardziej intymny, najbardziej ukryty – najmniej rzeczywisty – to wówczas, życie ludzkie niejako rozpadnie się na cały szereg spraw, które mają wartość tylko względną”.

23.02.1959 r.

Poniedziałek, 18.05.

„Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości.”

18.08.2002 r.

Wtorek, 19.05.

„Trzeba człowiekowi kreślić program świętości. Taka jest Boża ekonomia. Jeżeli się zakreśli niżej, człowiek spadnie poniżej tego, co się niżej określiło.”

11.02.1974 r.

Środa, 20.05.

„Niech pomyśli każdy z was ile musi być wart człowiek, jak wielka jest jego cena, jeżeli Bóg na szale zbawienia ludzkiej duszy rzuca własnego Syna.”

16.03.1974 r.

Czwartek, 21.05.

„Życie jest przejściem do wolności, Jezus Chrystus uczył swoim słowem, a jeszcze bardziej przykładem, że jest ono prośbą (...). Jest to (...) próba myśli, „serca” i woli, próba prawdy i miłości.”

8.06.1979 r.

Piątek, 22.05.

„Więc kochaj idąc w głąb i docierając do woli, by nie czuć ucieczki i myśli męczącej kontroli!”

„Człowiek emocji”

Sobota, 23.05.

„Wiara nie może być przeżywana tylko we wnętrzu ludzkiego ducha. Ona musi znajdować swój wyraz zewnętrzny w życiu społecznym.”

2.06.1997r.



Czytania na każdy dzień

Poniedziałek: Dz 16, 11-15; J 15, 26 – 16, 4a

Wtorek: Dz 16, 22-34; J 16, 5-11

Środa: Dz 17, 15.22-18,1; J 16, 12-15

Czwartek: Dz 18, 1-8; J 16, 16-20

Piątek: Dz 18, 9 – 18; J 16, 20-23a

Sobota: Dz 18, 23-28; J 16, 23b-28

Pierwsze czytanie (Dz 8,5–8.14–17)

Apostołowie wkładali ręce, a wierni otrzymywali Ducha Świętego
Czytanie z Dziejów Apostolskich.

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc Apostołowie wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

Psalm responsoryjny (Ps 66 (65), 1b-3a. 4-5. 6-7a. 16 i 20)

Refren: Niech cała ziemia chwali swego Pana.

Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie, *
opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu chwalebną oddajcie. *

Powiedzcie Bogu: „Jak zadziwiające są Twe dzieła!

Refren:

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie, *
niech imię Twoje opiewa”.

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga: *

zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Refren:

Morze na suchy ląd zamienił, *
pieszo przeszli przez rzekę.
Nim się przeto radujmy, *
Jego potęga włada na wieki.

Refren:

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, którzy boicie się Boga, *
opowiem, co uczynił mej duszy.

Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby, *
i nie oddalił ode mnie swej łaski.

Refren.

Drugie czytanie (1 P 3,15–18)

Znaczenie śmierci Chrystusa

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła.

Najdrożsi:

Pana Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.

A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem, jeżeli taka wola Boża, cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle.

Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.

Śpiew przed ewangelią (J 14,23)

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy.



Jan Paweł II po przylocie do Gdyni, na lotnisku wojskowym w Babich Dołach, 1987 r.

III Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny ⁽³⁾

III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, w czerwcu 1987 r., była pierwszą, podczas której Papież odwiedził Trójmiasto. Co prawda, już w 1983r., podczas drugiej wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie, zabiegano o zgodę władz PRL na jego przyjazd do Gdańska, lecz w warunkach stanu wojennego okazało się to niemożliwe. Kiedy w 1986r. wyrażono zgodę na kolejną pielgrzymkę Jana Pawła II do naszego kraju, ponownie podjęte zostały starania o umieszczenie Gdańska na jej trasie. Przekonanie do tego komunistycznych władz nie było jednak proste. Wszak w Trójmieście, w 1970r., miała miejsce grudniowa masakra. Poza tym, w Gdańsku narodziła się „Solidarność”, w związku z czym władze partyjno-państwowe przewidywały wzmoczoną aktywność w tym mieście opozycyjnej „ekstremy”. Ówczesny szef MSW gen. Czesław Kiszczak mówił nawet, że uroczystości w Gdańsku mogą przerodzić się w „sabat czarownic”. W końcu ostateczną decyzję w sprawie uwzględnienia Gdańska i Gdyni na trasie papieskiej pielgrzymki podjął na początku 1987r. gen. Wojciech Jaruzelski.

Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście miała miejsce w dniach 11–12 czerwca 1987r. Pierwszym jej etapem był pobyt w Gdyni, dokąd Papież przybył nieco po godzinie 19.00 ze Szczecina. Samolot z Janem Pawłem II na pokładzie wylądował na lotnisku wojskowym w Babich Dołach koło Gdyni, gdzie Ojca Świętego powitali przedstawiciele miejscowych władz partyjno-administracyjnych i kościelnych. Zaraz po uroczystości powitalnej orszak papieski udał się na miejsce gdyńskich uroczystości, jakim był Skwer Kościuszki. Znajdujący się tam ołtarz papieski miał kształt ściętego ostrosłupa. Jego przednią ścianę zdobił herb Gdyni. Kilkadziesiąt metrów za nim znajdował się, uniesiony wysoko w górę przez długie ramię dźwigu, krzyż.



Jan Paweł II po przylocie do Gdyni, na lotnisku wojskowym w Babich Dołach, 1987 r.

Gdynia 11 czerwca 1987

– Skwer Kościuszki. Msza Święta. Liturgia Słowa. Przemówienie Papieża do ludzi morza: *Świat nie zapomni, że słowo Solidarność zostało wypowiedziane tu w nowy sposób.*

Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się „bardziej ludzkie”, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością. Człowiek współczesnej cywilizacji zagrożony jest chorobą powierzchowności, niebezpieczeństwem splotenia. Trzeba pracować nad odzyskaniem głębi – tej głębi, która właściwa jest istocie ludzkiej. ▶

► *W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo „solidarność”. [...] To słowo zostało wypowiedziane tutaj w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest waszą chlubą, ludzie polskiego morza. Ludzie Gdańska i Gdyni, Trójmiasta, którzy żywo macie w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.* Ojciec Święty pozdrowił licznie zgromadzonych na gdyńskich uroczystościach Kaszubów.

Po zakończeniu spotkania z ludźmi morza, w godzinach wieczornych, Jan Paweł II na pokładzie ORP „Mewa” udał się do **Sopotu**. Po zejściu na ląd pojechał do siedziby biskupów gdańskich w Gdańsku-Oliwie. Miejsce to stało się, na czas wizyty w Trójmieście, tymczasową rezydencją Ojca Świętego. Jeszcze późnym wieczorem, 11 czerwca, doszło tam do prywatnego spotkania Jana Pawła II z Lechem Wałęsą i jego rodziną. To, że spotkanie to miało mieć charakter prywatny i że nie zostało ujęte w oficjalnym programie wizyty, wynikało oczywiście z postawy ówczesnych władz, którym bardzo zależało na tym, by przeciwnik polityczny [...] nie osiągnął celów, które wyznaczył sobie w związku z wizytą Papieża.

Gdańsk 11 czerwca 1987

– Siedziba biskupia w Oliwie. Spotkanie Papieża o godzinie 21.30 z laureatem Pokojowej Nagrody Nobla Lechem Wałęsą oraz jego małżonką i ośmiorgiem dzieci. Spotkanie to miało charakter prywatny.

Gdańsk 12 czerwca 1987

– Katedra oliwska. Modlitwa.

Następnego dnia, 12 czerwca rano, w katedrze oliwskiej odbyło się spotkanie Jana Pawła II ze środowiskiem twórczym, naukowcami oraz działaczami Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Po jego zakończeniu Papież udał się do Sopotu, by tam po raz kolejny wsiąść na pokład ORP „Mewa” i popłynąć na spotkanie z młodzieżą na **Westerplatte**.

– Westerplatte. Spotkanie z młodzieżą. Liturgia Słowa. Homilia Papieża: *Miłość to zadanie, które Bóg wciąż nam wyznacza, może po to, by zagrzewać nas, abyśmy stawiali wyzwania losowi. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia.*

(...) Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeżdżącą. Walkę bohaterską.

Przyszłość Polski zależy od Was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze „być” i nasze „mieć”. I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego „być” i „mieć” nie zależała od nas. (...)

(...) Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak obronić – dla siebie i dla innych.

Wizyta Ojca Świętego w tym miejscu była jednym z warunków, od których spełnienia władze partyjno-państwowe uzależniały swoją zgodę na jego przyjazd do Gdańska. Wygląda jednak na to, że przebieg spotkania Jana Pawła II z młodzieżą oraz słowa, które podczas niego padły, nie zadowolili władarzy PRL. Widoczne jest to w materiałach SB, z których wynika, że komuniści mieli wiele zastrzeżeń do Papieża i homilii, którą wówczas wygłosił.

Po uroczystościach na Westerplatte Ojciec Święty przypłynął na pokładzie ORP „Mewa” do przystani przy Zielonej Bramie, skąd pojechał do **gdańskiej Bazyliki Mariackiej**, w której spotkał się z chorymi i pracownikami służby zdrowia.

– Bazylika Mariacka. Spotkanie z chorymi. Liturgia Słowa. Homilia Papieża: *Żeby być przy człowieku cierpiącym.*

(...) Opieka nad ludźmi niesprawnymi i starymi, opieka nad ludźmi chorymi psychicznie – te dziedziny są bardziej niż jakkolwiek dziedziną życia społecznego miernikiem kultury społeczeństwa i państwa.

Kolejnym ważnym punktem wizyty Jana Pawła II w Gdańsku było złożenie kwiatów pod **Pomnikiem Poległych Stoczniovców**. Był to jeden z tych momentów papieskiej pielgrzymki, które budziły największe obawy i sprzeciw władz. Obawiano się przede wszystkim tego, że oddanie czci ofiarom komunistycznego reżimu będzie odczytane jako poparcie Ojca Świętego dla „Solidarności” i zostanie wykorzystane przeciwko władzy. W związku z powyższym, postanowiono odizolować wiernych od Papieża i w tym celu ustawiono tam kordon liczący kilka tysięcy ludzi (byli to funkcjonariusze MSW, aktywiści PZPR, a także 1450 ubranych po cywilnemu żołnierzy zawodowych Ludowego Wojska Polskiego), którzy, stojąc tyłem do Jana Pawła II, mieli za zadanie okazać mu brak szacunku, a także uniemożliwić dostęp do pomnika osobom „niepożądanym” w tym czasie i miejscu przez komunistyczne władze.

– Modlitwa Jana Pawła II przy Pomniku Poległych Stoczniovców – Ofiar Grudnia 1970.

Po nawiedzeniu Pomnika Poległych Stoczniovców Papież udał się do swojej oliwskiej rezydencji, gdzie przewidziany był krótki odpoczynek. Potem nastąpiło **najważniejsze wydarzenie papieskiej pielgrzymki w Gdańsku, czyli Msza Święta odprawiona na osiedlu Zaspą w intencji ludzi pracy**. Nabożeństwo to również było powodem wielu obaw ze strony władz PRL, które bały się, że zostanie ono wykorzystane przez opozycję antykomunistyczną jako okazja do zmanifestowania swych przekonań. Okazało się, że obawy te nie były bezzasadne, gdyż nad głowami około 700 tysięcy zebranych na Zaspie wiernych widniało wiele transparentów wyrażających poparcie dla „Solidarności” i innych organizacji opozycyjnych w stosunku do reżimu komunistycznego.

– Dzielnica Zaspą. Wielkie liturgiczne spotkanie ze światem pracy. Homilia papieska. Jan Paweł II tłumaczył sens słów z Listu do Galatów: *Jedni drugich brzemiona noście.*

Jeden drugiego brzemiona noście – to związane zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy:



Msza Św. z udziałem Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie w dn.12.06.1987r. (fot. S. Składanowski)

jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. (...) Gorzej jeszcze, gdy mówi się: naprzód walka – (...) to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na „polu społecznym” przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia, z którymi wspólnie należy obmyślać, jak „dźwigać brzemiona”.

– Koronacja cudownego wizerunku Matki Bożej z sanktuarium w Trąbkach Wielkich.

Na Zaspie oczekiwał na Ojca Świętego ołtarz, który powszechnie uznany został za dzieło sztuki oraz za **najpiękniejszy ołtarz, jaki kiedykolwiek ustawiono z okazji papieskiej celebry**. Był to dziób okrętu, ale co ważne, był to okręt w budowie, co sygnalizowały stojące obok niego rusztowania. Nawiązywało to oczywiście do morskiego, a więc stocznioowo-portowego charakteru odwiedzanego przez Papieża miasta. Głównym projektantem tejsze budowli był znakomity gdański scenograf Marian Kołodziej.

Podczas homilii Jan Paweł II wypowiedział wiele ważnych słów, które padły w tym miejscu na podatny grunt. To tu Papież nakreślił dla „Solidarności” i wszystkich Polaków, w tym oczywiście także dla władzy, etyczne przesłanie na nieodległą – jak wkrótce miało się okazać – przyszłość.

Ojciec Święty, ku radości zebranych, przypomniał o **Porozumieniach Gdańskich**. *Umowy gdańskie pozostaną w dziejach*



Papież Jan Paweł II błogosławi wiernych zgromadzonych na Mszy Świętej dla przedstawicieli świata pracy Trójmiasta i całej Polski na Zaspie. Gdańsk, 12.06.1987r.. Fot. PAP/CAF/S. Kraszewski

Polski wyrazem narastającej świadomości ludzi pracy, odnośnie do całego ładu społeczno-moralnego na polskiej ziemi. Sięgają one swą genezą do tragicznego grudnia 1970 roku i pozostają wciąż aktualne – mówił Jan Paweł II. Msza Święta na Zaspie – zgodnie z przewidywaniami opozycji – stała się manifestacją ►



III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Gdańsk 12.06.1987r.

► papieskiego poparcia dla społecznych aspiracji. Ludzie, zmęczeni trudną i siermiężną rzeczywistością dekady lat osiemdziesiątych XX w. w PRL, spragnieni byli słów otuchy. Usłyszeli wówczas m.in.: **Za pracę ludzką trzeba zapłacić i równocześnie: na pracę człowieka nie sposób odpowiedzieć samą zapłatą. Przecież – jako osoba – jest on nie tylko „wykonawcą”, lecz jest współtwórcą dzieła, które powstaje na warsztacie pracy. Ma zatem prawo do stanowienia również o tym warsztacie. Ma prawo do pracowniczej samorządności – czego wyrazem są między innymi związki zawodowe: „niezależne i samorządne”, jak podkreślono właśnie tu, w Gdańsku.**

Krystyna Starczewska pisała wówczas na łamach „KOS-a” z ostrożnym optymizmem: *Myślałam z goryczą, jak daleko odeszliśmy już od tamtych dni nadziei i entuzjazmu. A potem słuchałam tego, co mówił On – nasz Papież. I mój smutek mijał. Słuchałam człowieka, który nie tylko widzi i rozumie to, co się dzieje z nami – ludźmi zmęczonymi, chroniącymi się za barierą prywatności, osuwającymi się w apatię i egoizm, ale który potrafi dojrzeć i dotknąć słowem naszych ukrytych tęsknot i pragnień, wydobyć je i nadać im życie. Widziałam, czułam jak wydobywa On to, co najgłębsze, najlepsze, najbardziej autentyczne i jak przemienia z dnia na dzień, z godziny na godzinę ten apatyczny tłum jednostek we wspólnotę osób odnajdujących kontakt ze swymi ukrytymi pragnieniami i nadziejami. Na łamach tego samego pisma podkreślano również, że: **Papież przywiózł ze sobą „trzecią Polskę”, mocno zakorzenioną w swej historycznej tradycji i chrześcijańskiej wierze, jakże odmienną od tej z retoryki peerelowskich władz, a także od „zmęczenia i apatii” milionów Polaków, którzy „głęboko skrywali swe oczekiwania”.***

Po zakończeniu Mszy Świętej na Zaspie Ojciec Święty poleciał helikopterem na lotnisko w Rębiechowie, skąd miał udać się do Częstochowy. W tym samym czasie, na miejscu uroczystości uformowała się grupa, której liczebność szacowano na 10 tysięcy osób. Przetoczyła się wówczas przez Gdańsk prawdziwa fala „Solidarności”. Ponad głowami demonstrujących widniały liczne transparenty z napisami o prosolidarnościowej treści. Wznoszono okrzyki: „Solidarność!”, „Chodźcie z nami!”. Trasa manifestacji wiodła ulicami: Konstatego Rokossowskiego (obecnie al. Rzeczypospolitej), Feliksa Dzierżyńskiego (obecnie: al. Legionów), Stanisława Wyspiańskiego aż do skrzyżowania ul. ks. Leona Miszewskiego z al. Grunwaldzką, gdzie demonstranci zostali zablokowani przez kordon milicji. Zatrzymano wówczas w Gdańsku 90 osób – 75 z nich od razu zwolniono, natomiast w przypadku 15 osób skierowane zostały wnioski do kolegium do spraw wykroczeń, w wyniku czego ludzie ci ukarani zostali grzywnami.

Partia była oburzona, że w swoich homiliach Jan Paweł II nie wspominał o zmianach, jakie zaszły w kraju po 1983r. *To wygląda na lekceważenie władz – skarżył się biskupowi Jerzemu Dąbrowskiemu Władysław Loranc, kierownik Urzędu ds. Wyznań. Niezadowolenie PZPR wywoływał też hymn „Boże, coś Polskę”, zwłaszcza końcowe frazy refrenu: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”.*

Wizytę papieską w Trójmieście próbowano upamiętniać już w latach osiemdziesiątych, lecz początkowo było to utrudniane przez władze. Dopiero po upadku komunizmu uzyskano całkowitą swobodę w tym zakresie. Obecnie, w wielu miejscach, odwiedzonych w czerwcu 1987r. przez Jana Pawła II, znajdują się uwieczniające to wydarzenie pomniki i tablice pamiątkowe. ■

Św. Juda Tadeusz – patron od spraw beznadziejnych

Modlitwa w ciężkim strapieniu do św. Judy Tadeusza

*O święty Judo Tadeuszu, krewny Chrystusa Pana,
wielki Apostole i Męczenniku, sławny cnotami i cudami,
Ty jesteś potężnym Orędownikiem
w przykrych położeniach i sprawach rozpaczliwych.
Przychodzę do Ciebie z pokorą i ufnością
i z głębi duszy wzywam Twojej przed Bogiem pomocy.
O święty mój Patronie, któremu Bóg dał przywilej
ratowania w wypadkach, gdzie już nie ma nadziei pomocy,
spójrzyj na mnie łaskawie.*

*Oto życie moje pełne cierpień i boleści;
dzień za dniem upływa w ucisku, a serce moje wezbrało goryczą.
Drogi mojego życia gestym pokryły się cierpieniem
i ledwie dzień mija bez troski i łez.*

*Umysł mój otoczony ciemnością;
niepokój, zniechęcenie i rozpacz nawet wdzierają się do duszy tak,
iż niemal zapominam o Boskiej Opatrzności.*

*O święty mój Orędowniku,
ty mnie nie możesz opuścić w tym moim smutnym położeniu.
Nie odejdę od stóp Twoich, dopóki mnie nie wysłuchasz.
Pospiesz ku ratunkowi mojemu,
a wdzięczność moją okazywać Ci będę przez całe życie,
szercząc cześć Twoją.*

Amen.

Św. Juda Tadeusz jest patronem osób przeżywających najtrudniejsze chwile życia. Znany jest szczególnie jako skuteczny orędownik wypraszający przed Bogiem łaskę pomyślnego rozwiązania spraw beznadziejnych.

Został nazwany Tadeuszem dla odróżnienia od Judasza Iskarioty. Rodzicami jego byli Maria i Kleofas, a braćmi św. Jakub (pierwszy biskup Jerozolimy), Józef i św. Szymon. Spokrewniony był z Panem Jezusem przez swoją matkę, która była cioteczna siostra matki Chrystusa i Ojca będącego bratem św. Józefa opiekun Jezus.

Cała rodzina Judy Tadeusza była bardzo oddana sprawie głoszenia Ewangelii i towarzyszyła Zbawicielowi podczas jego działalności apostołskiej. Sam Juda zaliczony jest do dwunastu Apostołów.

Matkę Judy znajdujemy w Biblii pod imieniem Marii Kleofasowej. To ona stała pod krzyżem

Chrystusowym, a po Jego śmierci zatroszczyła się o ciało Zbawiciela. Według pisarza wczesnochrześcijańskiego Hegezypa (II w.) Juda był żonaty, miał dzieci i wnuki. Dlatego podejrzliwy cesarz Domicjan kazał wezwać wnuki Judy Tadeusza do Rzymu, aby się przekonąć, czy nie zagrażają jego władzy. Gdy zobaczył, że to prości ludzie, odesłał ich do domu. Legenda mówi, że po Wniebowstąpieniu Pańskim św. Tomasz



wysłał Judę do Abgara, króla Edessy, który napisał list do Jezusa, zapraszając Go do siebie. Chrystus miał mu odpowiedzieć listownie, że wizyty nie może złożyć, ale gdy wstąpi do nieba, pośle do króla Abgara jednego ze swych uczniów. W niektórych pismach apokryficznych można przeczytać, że św. Juda Tadeusz był tym apostołem, który przekazał płótna grobowe Jezusa (Całun Turyński) królowi Abgarowi w Edessie. Dlatego czasami na wizerunkach trzyma on w ręce lub ma zawieszony na szyi mały portret Jezusa. Juda podobno głosił Ewangelię w Mezopotamii i w Poncie. Następnie razem ze św. Szymonem Gorliwym udał się do Persji, gdzie zmagali się z czarnoksiężnikami. Tam też, razem ze swym towarzyszem, zginął męczeńską śmiercią. Według różnych tradycji został zabity maczugą lub ścięty toporem.

Modlitwa o codzienną opiekę do św. Judy Tadeusza

*Święty Judo Tadeuszu, potężny mój Obrońco i Opiekunie,
w trosce i opuszczeniu oddaję się Twojej cudownej opiece.*

*Wdzięczny Ci jestem za wszystkie łaski,
jakie dla mnie już wyjednałeś,
a proszę Cię i nadal wspieraj mnie w pracy,
pocieszaj w smutku, strzeż przed pokusą.
Bądź moją mocą w trudnościach,
osłoną w niebezpieczeństwach.
Spraw, abym z Bogiem się budził
i z Bogiem szedł na spoczynek.*

*Dzień po dniu prowadź mnie coraz bliżej Serca Jezusowego,
abym spoczął w Nim po trudach i walkach życia,
a zamiast miłości własnej, pychy i zniechęcenia,
niech w mym sercu zapanuje miłość, ofiarność i pokora.*

Amen

Bez czarny – *Sambucus nigra*

Leki z Zielonej Apteki – Kaszel

Kaszel jest być może bardziej powszechnym problemem niż pospolite przeziębienie. Mniej więcej połowa ludzi szukających pomocy medycznej zimą cierpi na zapalenie górnych dróg oddechowych z kaszlem. Bez względu na przyczynę, kaszel wilgotny, produktywny zawiera śluz, nieproduktywny – nie. Jeśli mamy kaszel, który nie ustępuje, oznacza to, że organizm wysyła nam jakąś informację. Lecząc kaszel powinniśmy zwrócić uwagę na to jakie są te sygnały. W pierwszy okresie możemy próbować łagodzić objawy domowymi sposobami. Jeśli jednak one wydają się bezskuteczne, a kaszel utrzymuje się przez kilka dni, musimy zasięgnąć porady lekarza.

Bez względu na przyczynę kaszlu, zioła mogą przynieść ulgę. Ziołowe specyfiki na kaszel znane były już w starożytności. Oto kilka z polecanych ziół.

Podbiał pospolity (*Tussilago farfara*)

Polecana jest herbata przyrządzona z czterech części podbiału pospolitego, czterech części babki, jednej części lukrecji gładkiej, jednej części prawoślazu lekarskiego i dwóch części tymianku z odrobiną jeżówki.

Nazwa *Tussilago* wywodzi się z łacińskiego słowa „kaszel”. Podbiał zawiera związki chemiczne zwane alkaloidami pirolizydowymi. Ze względu na ich obecność, przy długotrwałym stosowaniu, istnieje możliwość uszkodzenia wątroby. Zaleca się więc ograniczenie ilości spożywanego podbiału do 3 łyżeczek dziennie i unikania jego stosowania przy towarzyszących schorzeniach wątroby.

Podbiał działa łagodząco na gardło, zmniejszając odruch kaszlowy.

Bez czarny (*Sambucus nigra*)

Jest wysoko cenionym lekiem przy przeziębieniach, kaszlu i gorączce. Lek z czarnego bzu *Sambucol* wykazuje pewne działanie w przypadkach grypy i łagodzi towarzyszący jej kaszel. Obok *Sambucolu* można używać czarny bez w postaci soku z owoców lub herbatki z suszonego zioła (*Sambucus – fix*). W domowych spiżarniach często znajdziemy przygotowywany przez zapobiegliwie gospodynie syrop z kwiatów tej rośliny. Jako dodatek do herbatki jest smaczny i równocześnie działa terapeutycznie.

Imbir lekarski (*Zingiber officinale*)

Zawarte w tej roślinie substancje takie jak gingerol i szogaol wykazują działanie przeciwkaszlowe, przeciwbólowe i przeciwgorączkowe. Badania głównie wykonywano na zwierzętach, ale u ludzi w przypadku kaszlu można dodać go do innego leku przeciwkaszlowego lub pić w postaci herbatki. Ma doskonałe właściwości rozgrzewające, często stosowany jako dodatek do potraw.

Cytryna zwyczajna (*Citrus limon*)

Ceniony owoc. Można ją dodawać do napojów, ale również można wykorzystać skórkę przygotowując lek. I tak: 2 łyżeczki

Pierwiosnek lekarski – *Primula veris*

niepryskanych rozdrobnionych skórek cytryny zalać filiżanką wrzątku razem z jedną łyżeczką szałwii lekarskiej, pół łyżeczki tymianku pospolitego. Parzyć przez 15 minut. Następnie dodać sok z pół cytryny i 1 łyżkę stołową miodu. Należy pić 2–3 razy dziennie.

Lukrecja gładka **(*Glycyrrhiza glabra*)**

Ma łagodzący wpływ na błony śluzowe i od dawna stosowana była przy kaszlu i astmie. Można ją używać w postaci herbatki (1 łyżeczka suszonego korzenia na filiżankę wrzątku), można też dodać trochę korzenia lukrecji do innych mieszanek na kaszel. Można również stosować cukierki z lukrecji do ssania.

Wiąz czerwony **(*Ulmus rubra*)**

Kora wiązu zawiera duże ilości śluzu, który skutecznie łagodzi podrażnione gardło i działa hamująco na kaszel. Suszona kora służy do zaparzania herbatek.

Biedrzeniec anyż **(*Pimpinella anisum*)**

Środek wykrztuśny, pomagający w ewakuowaniu zalegającej w drogach oddechowych wydzieliny. Skuteczna będzie herbata przygotowana z 1 łyżeczki zmielonego anyżu na filiżankę wody. Parzymy 10–15 minut i precedzamy. Zalecana dawka 1 filiżanka rano i wieczorem.

Prawoślaz lekarski (*Althea officinalis*)

Zarówno korzenie prawoślazu, a także wyciągi z całego zioła są bardzo przydatne przy kaszlu i bólu gardła ze względu na

obecne związki śluzowe. Można przyrządzić herbatkę z dwóch łyżeczek suszonego zioła na filiżankę wrzątku.

Dziewanna drobnokwiatowa **(*Verbascum thapsus*)**

Podobnie jak prawoślaz zawiera śluz o łagodzącym działaniu na gardło. Znajdują się w niej również związki chemiczne zwane saponinami, które działają wykrztuśnie. Stosuje się napar z liści (przecedzony ze względu na obecność drażniących włosków) z dodatkiem cytryny i miodu dla złagodzenia gorzkiego smaku.

Pierwiosnek lekarski **(*Primula veris*)**

Zalecane jest używanie jednej do dwóch łyżeczek suszonych kwiatów pierwiosnka do przyrządzania przeciwkaszlowego naparu.

Pokrzywa zwyczajna **(*Urtica dioica*)**

Herbata z tego zioła jest starym lekiem na kaszel. Pokrzywę od dawna stosowano także w leczeniu przeziębień, krztuśca a w dawnej medycynie nawet gruźlicy. Z pewnością warto jej spróbować. Najlepiej pić napar z liści.

Cennych ziół użytecznych w infekcjach dróg oddechowych jest bardzo dużo. Wiele z nich wykorzystywane jest przez zielarzy do przygotowywania mieszanek z konkretnymi wskazaniami. Zanim sięgniemy po leki chemiczne, pijmy skarby naszej natury – zioła.

**Na podstawie książki dr Jamesa A. Duke
opracowała Ewa Wika**

Ogłoszenia duszpasterskie

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA – 17.05.2020 r.

W najbliższy poniedziałek, 18 maja 2020 r. o godz. 18:45 w kościele odbędzie się spotkanie rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej. Prosimy o obecność tylko jednego rodzica. Po spotkaniu odbiór alb w sali domu parafialnego.

W poniedziałek przypada setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II. Msza św. dziękczynna za pontyfikat Papieża Polaka o godz. 18:00.

Nabożeństwa majowe od poniedziałku do piątku w łączności z wieczorną Mszą św., natomiast w sobotę i niedzielę o godz. 17.30.

Informujemy, że zgodnie z zarządzeniem władz państwowych i kościelnych w naszym kościele może przebywać jednorazowo do 90 osób. W związku z powyższym od dzisiejszej niedzieli transmitować będziemy tylko Msze św. w niedzielę o godz. 9:30; 11:00 i 12:30.

Spowiedź św. codziennie rano od godz. 7.00 do 8.00 i popołudniu od 17.00 do 18.00, a w niedzielę pół godz. przed każdą Mszą. Spowiadamy za zaplecza kościoła od strony biura parafialnego.

Biurowo parafialne będzie czynne w tym tygodniu według ustalonych dni i godzin.

W przyszłą niedzielę, 24 maja, uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie śp. Arkadiusz Sztuba z ul. Nałkowskiej i Ryszard Bialik z ul. Dąbrowskiego. Polećmy tych zmarłych Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie...



Obraz Jasnogórski

Nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej



W wyniku ogłoszonego stanu zagrożenia epidemicznego w naszej Ojczyźnie, Nawiedzenie Matki Bożej Częstochowskiej w Cudownej Kopii Obrazu Jasnogórskiego zostało **ZAWIESZONE** do odwołania.

Modlitwa o ustanie epidemii

Panie Jezu, Zbawicielu świata,
Nadziejo, która nigdy nas nie zawodzi,
zmiłuj się nad nami
i wybaw nas od wszelkiego zła!
Prosimy Cię, abyś zdusił plagę choroby,
która się rozprzestrzenia,
przywrócił zdrowie chorym,
zachował zdrowych,
wspierał pracujących dla zdrowia wszystkich.
Okaż nam Twoje miłosierne Oblicze
i wybaw nas w swojej wielkiej miłości.
Prosimy Cię o to przez wstawiennictwo Maryi,
Matki Twojej i naszej,
która wiernie trwa przy nas,
a także przez wstawiennictwo św. Józefa,
Twojego przybranego Ojca, a naszego Opiekuna.
Ty, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

www.dobrypasterz.pl

ISSN 1896-6110

REDAKCJA:

Naczelny: Ks. Ryszard Siwek; **Zastępca naczelnego:** Martyna Rajch;

Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Magdalena Miczek, Edyta Tuczyńska, Justyna Zienkiewicz, Ewa Wika, Wojciech Wika, Aleksandra Zygarłowska

Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, ks. kan. Zbigniew Sujkowski;

Adres redakcji:

ul. Nowina 1, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 57 34, e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmianę tytułów.

Konto Bankowe par. pw. Chrystusa Dobrego Pasterza
Poznań ul. Nowina 1
BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A
NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001